

Chciałam się podzielić kilkoma refleksjami na temat sympozjum, które odbyło się w Instytucie Pallottiego w Konstancinie w dniach 14-15 kwietnia 2012 br. Tematem spotkania z cyklu "Tryptyk jubileuszowy - Św. Wincenty Pallotti - bardziej z bliska", była postać Świętego jako kapłana. Było to drugie spotkanie z tego cyklu [pierwsze przybliżało Jego postać jako człowieka] na, które zaproszono naszą wspólnotę. Duchowość Pallottiego jest mi szczególnie bliska ze względu na Jego głęboką więź z Bogiem [mówił, że aby być świętym trzeba ODDYCHAĆ JEZUSEM] Ta bliskość przekładała się na miłość i służbę dla wspólnoty. Zaskakuje mnie Jego wizja Kościoła, w którym są wszyscy; zakonnice, świeccy, księża, zakonnicy [kolejność nie ma znaczenia]...ci, którzy z racji chrztu są powołani do apostołstwa Jezusa Chrystusa. Każdy jednak realizuje to powołanie inaczej, ale wszyscy RAZEM dla budowania Ciała Chrystusowego.

Nie ma ważniejszych, lepszych, gorszych, głupszych, bo wszyscy jesteśmy dziećmi BOGA, powołani przez naszego Pana do świętości. Tę jedność Kościoła dało się odczuć w czasie tego sympozjum szczególnie podczas Eucharystii, a potem we wspólnym przebywaniu i rozmowach przy kawie...Szkoda, że w innych miejscach ciężko realizować wizję Św. Wincentego, a właściwie Pana Jezusa, który prosił gorąco Ojca...ABYŚMY BYLI JEDNO [J17,20-22]. Jednak, jeśli KAŻDY z nas nie będzie wracał do swej pierwszej miłości Boga i nie będzie pił z lubością "wody żywej" - Ducha Świętego, nie spełni WOLI OJCA...tylko swoją.

Może więc warto zawalczyć o swoją wiarę i miłość... do naszego Kościoła? Bo jeśli nie my wszyscy razem to kto?

Gosia Ch.

Byliśmy w Konstancinie

Wpisany przez redakcja
niedziela, 22 kwietnia 2012 21:07

